

MEMORIAŁ  
General Marii Wittek



00-508 W-100.

AK Warszawa

tel.

++

PREKEROHA Teresa

513 / WSK

J. 513/WSK.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Prekerowa

Teresa

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) ✓

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ A

VI. Fotografie —



III | 3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945).

- "Akcje wojskowe i pomoc ze strony Polaków" artykuł  
Israella Gutmana w gazecie Polonii Ameryk. (Kola AK)-  
brosz tytułu i strony, data: 18-24 kwietnia 1947r.  
Msp. oryginalny wycinek tygodnika .k. 1, s. 1.



## warszawskim"

# Akcje wojskowe i pomoc ze strony Polaków

Israel Gutman

(...) stosunki między ŻOB-em a polskim podziemiem pogorszyły się po aresztowaniu Arie Wilnera. Kolejny przedstawiciel ŻOB-u, Icchak Cukierman, przeszedł na "aryjską" stronę w przeddzień powstania i po prostu nie zdążył odbudować wszystkich kontaktów.

O działalności referatu żydowskiego w tym czasie pisał Henryk Woliński. Informował, że tematem jego rozmowy z dowódcą okręgu warszawskiego AK, Antonim Chruścielem ("Konarem"), była współpraca z walczącym gettem, której celem miało być wyprowadzenie jak największej liczby Żydów z Warszawy. Plan ten nie został nigdy zrealizowany, bowiem - zdaniem Wolińskiego - ŻOB zdecydował, że jego ludzie nie są w stanie przebyć kilkuset kilometrów. Ze sprawozdania Wolińskiego wynika też, że "Konar" zgodził się zorganizować Żydów w nie uzbrojonych jednostkach. Jeden taki oddział został nawet sformowany, lecz ostatecznie nie został przeszkolony i przestał istnieć.

Zgodnie z podaną przez Wolińskiego wersją wydarzeń opracowany został plan wyprowadzenia żydowskich bojowców na tereny Wołynia. Można założyć, że za tym planem krył się zamiar Komendy Głównej AK zapobieżenia wybuchowi powstania w Warszawie.

Cukierman twierdzi, że tuż po

stworzyć kilka wyrw w murze od strony Powązek i Stawki dla ruchu w stronę Puszczy Kampinoskiej. Dla zmylenia Niemców, atakować ich uprzednio na całym obwodzie murów otaczających getto. Niezdolnych do marszów, a chcących się ratować, wyprowadzić kanałami".

Zwróćmy uwagę, że ten plan, opisany przez Chruściela w 1958 roku, nie zakładał bynajmniej przyłączenia się do bojowników i wzięcia udziału w walkach w getcie.

Akowskie akcje były wyraźnie improwizowane i nosiły wyraźnie charakter demonstracji, mającej pokazać solidarność z walczącymi Żydami, a nie im w konkretnej postaci dopomóc. Nic też nie wiadomo o przygotowaniach AK do niesienia pomocy pojedynczym zbiegom z getta.

Jak wiemy, komuniści zajęli inne stanowisko w sprawie powstania. Dążyli do rozszerzenia jego zasięgu, by z żydowskiego zrywu uczynić punkt zapalny do walki polskiego społeczeństwa. Jednocześnie stosunki PPR-u z Żydami były bardziej bezpośrednie i szczerze, bez atmosfery obcości i obojętności, jaka cechowała relacje z obozem rządowym. Członkowie PPR-u przekazali przedstawicielom ŻOB-u w pierwszych dniach powstania 20 karabinów. Biorąc pod uwagę stan uzbrojenia, byłaby to ważna pomoc, gdyby broń udało się wnieść

skiej i że polscy łącznicy wyprowadzili ją do pobliskich lasów. Halperin nie mówi wyraźnie, że w tej grupie byli również bojownicy ŻZW, lecz potwierdzają to inne źródła. Nie wiadomo, co skłoniło niektórych członków ŻZW do opuszczenia getta po pierwszym dniu walk.

27 kwietnia wyszedł z rejonu szopów kolejny oddział członków ŻZW, w którego skład wchodziły również osoby cywilne. Grupa ta, licząca ponad 30 osób, wyszła z ulicy Karmelickiej 5, przy pomocy Polaka, prawdopodobnie członka AK. Jakiś czas krążyła po kanałach, wyszła z nich studzienką kanalizacyjną przy ulicy Grzybowskiej i ukryła się w domu nr 13, stojącym na tej ulicy. Niektórzy z ukrywających się przedko stracili cierpliwość i próbowali na własną rękę dotrzeć do lasu. Większość z nich poległa w starciach z Niemcami. Pozostali, pod przywództwem Pawła Frenkla, zostali odkryci przez Niemców 11 maja. Próbowali bronić się, większość z nich zginęła, 3 wziętych żywcem zostało rozstrzelanych przez Niemców.

Nad ranem 30 kwietnia wyszła z rejonu szopów większość skoncentrowanych tam bojowników ŻOB-u, łącznie z dowódcą Eliezerem Gellerem. Działający w terenie łącznicy, a wśród nich Reginka Fuden ("Lilit"), próbowali zebrać zdolnych do wyjścia bojowników. Nie udało im się odszukać oddziału Szlomo Winogrona oraz większości bojowników z oddziału Wolfa Rozowskiego. Czterdziestoosobowa grupa zeszła do kanału z domu przy ulicy Leszno.

W sumie uratowało się około 80 członków ŻOB-u. Niektórzy z nich zginęli potem w Warszawie. Większość bojowców wyprowadzona jednak została do lasów pod Warszawą. Założyli oni w okolicach Wyszowska oddział partyzancki im. Mor-



Zgodnie z podaną przez wolin-  
skiego wersją wydarzeń opracowa-  
ny został plan wyprowadzenia  
żydowskich bojowców na tereny  
Wołynia. Można założyć, że za tym  
planem krył się zamiar Komendy  
Głównej AK zapobieżenia wybu-  
chowi powstania w Warszawie.

Cukierman twierdzi, że tuż po  
przejściu na "aryjską" stronę, już po  
wybuchu powstania, spotkał się z  
prominentnym działaczem AK,  
szefem tajnej policji wojskowej, któ-  
ry przedstawił się jako "grenadier  
Karol". Cukierman zażądał natych-  
miastowej pomocy w broni dla wal-  
czącego getta. W odpowiedzi, przed-  
stawiciel AK powrócił do propozycji  
wyprowadzenia oddziałów z getta.  
na to Cukierman nie chciał i nie  
mógł się zgodzić.

Na etapie późniejszym, gdy opór  
powstańców począł słabnąć, Cu-  
kierman zażądał "przygotowania  
na czas samochodów i ludzi, którzy  
wyprowadzą naszych ludzi, pozos-  
tałych przy życiu, oraz lokali, które  
posłużą jako schronienie". Przed-  
stawiciel AK miał na to odpowiedzieć:

"W gruncie rzeczy mogę mówić  
z tobą otwarcie: nie wierzymy wam.  
Naszym zdaniem, getto jest po  
prostu bazą Rosji Sowieckiej. Istnieje  
gotowy plan i my go znamy. To Ros-  
janie przygotowali obronę getta  
warszawskiego, macie więcej broni  
jak twierdzisz. Jestem przekonany,  
że 1 maja zrzucony zostanie sowiecki  
desant na getto".

W kontekście powyżej cytowa-  
nych stwierdzeń nie może dziwić,  
że żądanej broni nie dostarczono i  
pomocy ani nie obiecano, ani nie  
udzielono.

Dysponujemy listem generała  
Antoniego Chruściela ("Montera",  
"Konara"), w którym mowa o kon-  
taktach z ŻOB-em i działalności AK  
w czasie powstania. Polski oficer  
tak przedstawił plan akcji solidar-  
nościowej: "Otworzyć mury getta  
dla ułatwienia ucieczki tym, którzy  
chcą i są do tego zdolni. W tym celu

były bardziej bezpośrednie i szcze-  
re, bez atmosfery obcości i obojęt-  
ności, jaka cechowała relacje z obo-  
zem rządowym. Członkowie PPR-  
u przekazali przedstawicielom ŻOB-  
u w pierwszych dniach powstania  
20 karabinów. Biorąc pod uwagę  
stan uzbrojenia, byłyby to ważna  
pomoc, gdyby broń udało się wnieść  
do getta i wykorzystać w czasie  
walk.

Dodajmy, że akcje Gwardii Lu-  
dowej również miały charakter de-  
monstracji. Nie można jednak za-  
pomnieć, że akcje solidarnościowe,  
niezależnie czy podejmowane przez  
AK czy przez GL, miały pewien  
wpływ na przebieg walk w getcie.  
Przede wszystkim wiązały znaczne  
siły niemieckie wokół murów.

Warto wiedzieć też, że - jak to  
wynika z raportów Stroopa - Niem-  
cy odnotowali w dniach powstania  
spadek aktywności polskiego pod-  
ziemia. Przyczyn tego zjawiska do-  
szukiwali się w zastraszającym  
efekcie metod zastosowanych w  
getcie.

Poza AK i GL kontakty z ŻOB-  
em utrzymywał Korpus Bezpie-  
czeństwa. Kontakty te nie wyni-  
kały z określonej polityki polskiej  
organizacji, lecz raczej z osobistej  
postawy niektórych jej członków.

Wersja wydarzeń, zgodnie z  
którą część członków KB wzięła  
udział w walkach w getcie, nie znaj-  
duje potwierdzenia w źródłach ży-  
dowskich ani w pełni wiarogodnych  
źródłach polskich. Według Halpe-  
rina, Polacy udzielili pomocy Ży-  
dom w czasie, gdy pierwsza grupa  
wyszła z getta, i na tym się skoń-  
czyło. Wdowiński nie mówi nic o  
pomocy członków KB w czasie  
walk.

Zupełnie innym zagadnieniem  
jest współpraca polsko-żydowska w  
akcjach ratowniczych, których  
celem było ocalenie ostatnich bo-  
jowników. Halperin pisze, że już w  
pierwszym dniu powstania grupa  
Żydów została przeprowadzona  
przez tunel przy ulicy Muranow-

grupa zesłała do Kanatu z domu przy  
ulicy Leszno.

W sumie uratowało się około 80  
członków ŻOB-u. Niektórzy z nich  
zginęli potem w Warszawie. Więk-  
szość bojowców wyprowadzona jed-  
nak została do lasów pod Warsza-  
wą. Założyli oni w okolicach Wysz-  
kowa oddział partyzancki im. Mor-  
dechaja Anielewicza. Część byłych  
powstańców zginęła w starciach z  
Niemcami, wielu zostało pomor-  
dowanych w nieznanymi okolicz-  
nościach. Z ogółu bojowników ŻOB-  
u pozostało i dożyło wolności nie  
więcej niż tuzin osób.

Inna grupa działaczy ŻOB-u,  
działająca pod przewodnictwem  
Oschaka Cukiermana, kontynu-  
owała tymczasem działalność ra-  
towniczą w ścisłej współpracy z Ży-  
dowskim Komitetem Narodowym i  
Komisją Koordynacyjną. Oddział  
członków ŻOB-u brał też udział w  
Powstaniu Warszawskim.

Jak już wspomniano, AK nie  
odegrała wielkiej roli w ratowaniu  
powstańców getta. Żydzi mieli na-  
dzieję, że zostaną przyjęci przez  
polskie podziemie z otwartymi ra-  
mionami, ale spotkał ich bolesny  
zawód. Istotnej pomocy udzielili  
tylko członkowie Armii Ludowej,  
którzy uczestniczyli we wszystkich  
akcjach związanych z wyprowadza-  
niem ludzi z getta.

Nie było przypadkiem, że to  
właśnie ŻOB zdołał zapewnić swo-  
im ludziom możliwość życia i dzia-  
łania po "aryjskiej" stronie. Wyni-  
kało to ze względnie dobrych kon-  
taktów z polskim podziemiem. Na-  
tomiasz kontakty ŻZW wystarc-  
czyły do wyprowadzenia bojowców  
z getta, okazały się jednak zbyt słabe,  
by zagwarantować im przeżycie.

*Od red.*

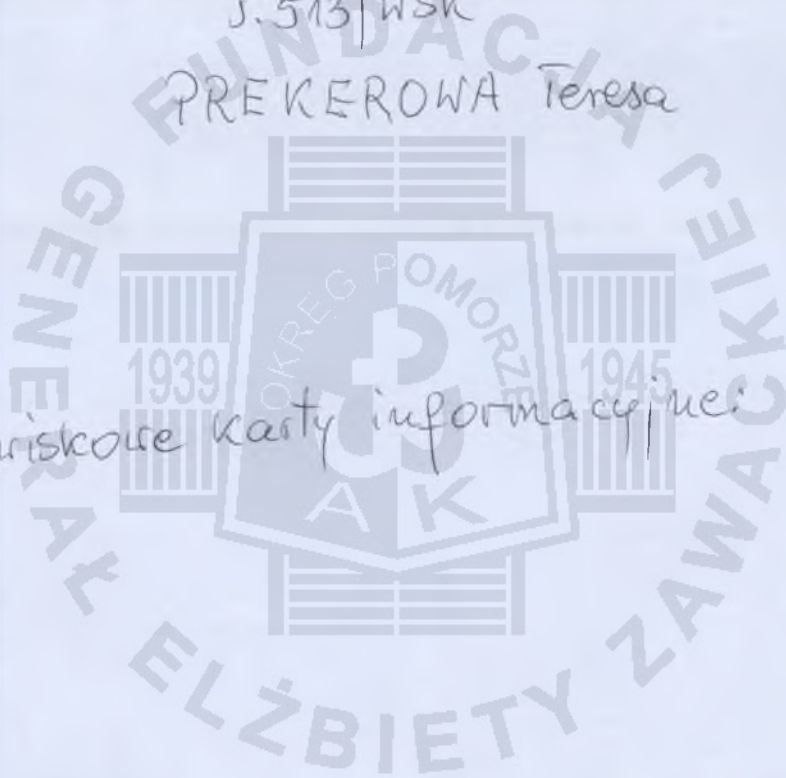
*Pani Z. Romańska zajmuje się  
od lat archiwizacją w Kole AK w  
Stanach Zjednoczonych, prof. I. Gut-  
man jest wykładowcą na Uniwer-  
sytecie Hebrajskim w Jerozolimie, cyto-  
wane fragmenty pochodzą z pracy  
"Żydzi warszawscy 1939-1943".*

J. 513 f WSK

AK  
Warszawa

PREKEROWA Teresa

V. Nazwiskowe karty informacyjne



i

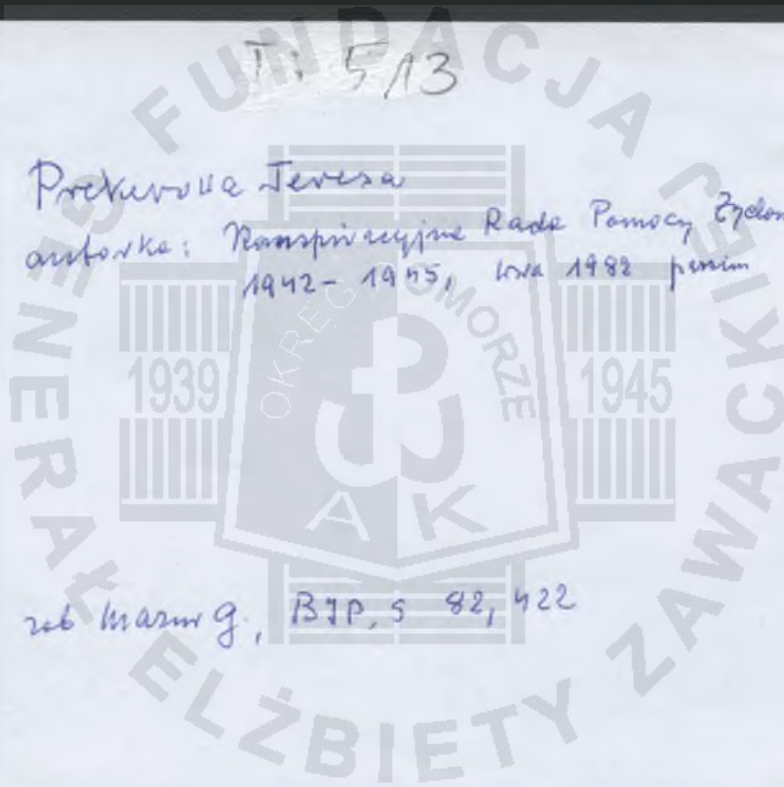
T: 5/13

ITK

Prokurorka Teresa

autorka: Kompiuteryjne Rada Pomocy Żydom w Warszawie  
1942-1955, l. 1982 pensja

zob. maszyn. g., BIP, s. 82, 422







PRZEKŁAD

Firma Handlowo - Usługowa  
„DIADA”  
86-200 Chelmno-Grubno  
Tel. 86 - 28 - 43